

Punktem wyjścia do mówienia po angielsku jest zrozumienie, że nauka języka to zupełnie inny rodzaj nauki niż w przypadku „przedmiotów” o bardziej teoretyczno-pamięciowym podejściu jak np. historia. Władanie językiem i mówienie to UMIEJĘTNOŚĆ. Żeby ją opanować konieczne jest jej ćwiczenie, symulowanie. Zrozumienie gramatyki, nauka słówek, ćwiczenia słuchania itd. są niezbędne, ale one stanowią dopiero bazę do rzeczywistego ćwiczenia mówienia. Dlatego jeśli uczysz się przeważnie po cichu uzupełniając luki w zdaniach, czytając teksty, oglądając filmy po angielsku, czytając słówka to nie robisz tego, co najważniejsze – czyli nie ćwiczysz umiejętności mówienia. Nauka mówienia jest jak trening na siłowni. Tym razem jednak ćwiczony „mięsień” to mózg, który musi nauczyć się manipulować poznanymi strukturami i słówkami w celu wyrażenia naszych myśli po angielsku. Im więcej powtórzeń, im częściej pobudzamy mózg do takiej pracy, tym szybciej nabieramy umiejętności płynnego mówienia.

Jak uczyć się mówić? To bardzo proste:

Mów do siebie



Kiedy uczysz się słówek

- opisz słówko swoimi słowami,
- twórz przykładowe zdania lub historyjki ze słówkiem (o sobie, o innych, o przeszłości, przyszłości, o kosmitach, o czymkolwiek 😊),
- mów w skupieniu, powoli, tak jak umiesz, wykorzystuj całą swoją wiedzę językową.



Kiedy uczysz się gramatyki

- wypowiadaj zdania na głos, najlepiej bez patrzenia
- „baw się” zdaniami – zmieniaj w nich osoby, twórz pytania, przeczenia, zmieniaj czas (np. z present na past),
- mów z intencją – wyobrażaj sobie to, co mówisz, gestykuluj, używaj mowy ciała, traktuj ćwiczenie jak prawdziwą sytuację.



Kiedy po prostu „gadasz” do siebie

- każdy z nas czasem mówi do siebie – rób to po angielsku,
- nie traktuj tego jak przymus, mów po angielsku, kiedy masz na to ochotę.

Nie chodzi o ilość. Liczy się jakość ćwiczeń, mówienie w skupieniu. Kilka – kilkanaście minut dziennie wystarczy. Umiejętność mówienia poprawia się dzień po dniu.